

Przemysław Furgacz

Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości
w Ostrowcu Świętokrzyskim
Katedra Ekonomii
e-mail: furgacz@onet.pl

Zaangażowanie służb specjalnych w globalny handel narkotykami

*W ciągu mojej trzydziestoletniej kariery w DEA
najważniejsze badane przeze mnie cele niemal
bez wyjątku okazywały się powiązane z CIA.*

D. Dayle, starszy oficer nadzorczy
w Drug Enforcement Agency¹

Streszczenie. Artykuł podejmuje problematykę zaangażowania różnych służb wywiadowczych w globalny handel narkotykami. Z coraz większej liczby źródeł wynika, że zaangażowanie rozmaitych tajnych służb w światowy handel narkotykowy jest znacznie większy, niż dotychczas sądzono. Autor opisuje wybrane przypadki, które przemawiają za tą tezą.

Słowa kluczowe: narkotyki, przemysł narkotyków, handel narkotykami, służby wywiadowcze, tajne służby, CIA

Wprowadzenie

Ocenia się, że roczny globalny obrót narkotykami wynosi od 500 mld \$ do ponad 1000 mld \$, choć trudno tu o jakiegokolwiek pewne szacunki, skoro wiąże się to z działalnością czarnorynkową, nieewidencjonowaną oficjalnie. Rocznie z powo-

¹ D. Estulin, *Władcy cienia*, Wyd. Sonia Draga, Katowice 2012, s. 153.

du nadużywania narkotyków umiera ponad 200 tys. osób, najczęściej młodych². Znacznie więcej osób cierpi na poważne fizyczne i psychiczne choroby wywołane uzależnieniem od narkotyków. Leczenie pacjentów dotkniętych nałogiem narkotykowym pochłania olbrzymie środki finansowe, drenując budżety na opiekę zdrowotną. Dziesiątki tysięcy ludzi uzależnieniu od narkotyków „zawdzięcza” bezdomność, samotność i morze przelanych łez. Narkotyki walnie przyczyniają się też do wzrostu wielu patologii społecznych takich jak: przestępczość, przemoc w rodzinach czy prostytutka. Jakkolwiek Liga Narodów wprowadziła zakaz obrotu narkotykami już w latach 20. minionego stulecia, to jednak wydaje się, że jak dotąd wysiłki ludzkości w celu powstrzymania tego globalnego problemu wydają się przynosić znikome pozytywne efekty. Nasuwa się więc pytanie: dlaczego dotychczasowe wysiłki, by przezwyciężyć lub chociaż ograniczyć tę prześladowającą ludzkość plagę, przynoszą tak niewielkie rezultaty?

Zdaniem autora tego tekstu jednym z najważniejszych tego powodów jest fakt, że wiele służb specjalnych rozmaitych państw jest aktywnie zaangażowanych w globalny biznes narkotykowy. Wielu ludziom taka teza może się wydawać kontrowersyjna – głównie dlatego, że rzadko mogą o tym usłyszeć w mediach głównego nurtu. Jeżeli jednak jakiemuś problemowi nie nadaje się wystarczająco wysokiej rangi w mainstreamowych mediach, nie znaczy to, że ten problem nie istnieje. Za dobry przykład może tu posłużyć casus Edwarda Snowdena. Mimo że inwigilacja miliardów internautów trwała od zarania powstania Internetu, media głównego nurtu bardzo rzadko poruszały ten temat. Dopiero ostatnio, gdy zbiegły do Rosji funkcjonariusz NSA Edward Snowden ujawnił mnóstwo zastrzeżonych, poufnych, tajnych i ściśle tajnych dokumentów, materiałów i informacji, problem ten zyskał rozgłos na całym świecie.

Z działalnością służb specjalnych zawsze wiąże się tajemnica, więc badanie tej sfery nigdy nie jest zadaniem łatwym. Niemniej jednak w ostatnich kilkudziesięciu latach pojawiło się wiele dowodów i jeszcze więcej poszlak wskazujących na to, że handlem i dystrybucją narkotyków na dużą skalę parają się nie tylko zorganizowane grupy przestępcze, ale także wiele służb wywiadowczych z całego świata bądź też przynajmniej jakieś frakcje czy odłamy w łonie tych służb. Najwięcej informacji na ten temat zostało ujawnionych przez byłych oficerów wywiadu i kontrwywiadu z różnych stron świata, pracowników organów ścigania, dziennikarzy śledczych, skruszonych gangsterów czy też innych tzw. gwizdkowych (ang. *whistleblowers*). Wiele interesujących wiadomości odnośnie tej problematyki ujawniono też przy okazji rozmaitych dochodzeń. Opinia publiczna mogła się sporo dowiedzieć m.in. dzięki wybuchowi afery Iran-Contras. Z coraz większej liczby źródeł wynika, że zaangażowanie rozmaitych tajnych służb w światowy handel narkotykowy jest znacznie większe, niż dotychczas sądzono.

² *World Drug Report 2013*, United Nations Office and Drugs and Crime, New York 2013, s. IX.

Ograniczone ramy tego artykułu nie pozwalają na poruszenie wszystkich, znanych autorowi przypadków udziału służb specjalnych w handlu narkotykami. Dlatego zostałem zmuszony do dokonania selekcji i poruszenia tylko kilku wątków, przypadków, które jednak dla osób nieobeznanych z tą tematyką mogą stanowić bodziec do dalszych samodzielnych poszukiwań i zgłębiania tego nader ważkiego zagadnienia. Temu też służyć ma zamieszczenie skromnego wykazu literatury na końcu artykułu.

1. Handel narkotykowy służb specjalnych w Azji Wschodniej

Wraz ze stopniowym odtajnianiem kolejnych dokumentów wywiadowczych z czasów Zimnej Wojny opinia publiczna dowiaduje się wielu zadziwiających rzeczy. Wiemy dzisiaj, że w przeszłości w niektórych regionach świata CIA brała udział w handlu narkotykami, czerpiąc z tego duże zyski, które były następnie przeznaczane na różne tajne operacje. Dowiedzieliśmy się np. że w latach 80. XX w. CIA importowała kokainę z Kolumbii via Panama do USA, rozprowadzając ją później na terenie kraju³. Wiadomo o przynajmniej trzech operacjach specjalnych CIA, w których zaangażowana była ona w przemyt narkotyków na dużą skalę (mowa o operacjach o kryptonimach: „Amadeusz”, „Pegaz” i „Wieża Strażnicza”)⁴.

Tradycje handlu narkotykami za pełną wiedzą i zgodą zachodnich rządów sięgają przynajmniej XVIII w. W Chinach od 1729 r. obowiązywał zakaz zażywania opium, gdyż już wówczas zdawano sobie sprawę ze zgubnych społecznych skutków uzależnienia od narkotyków. Jednakże brytyjscy kupcy importujący olbrzymie ilości drogocennych towarów z Chin nie bardzo mieli czym za te towary płacić. Chińczycy w zasadzie nie chcieli niczego importować z Zachodu. Stale domagali się przeto zapłaty w cennym również w Europie srebrze. Z tego powodu Angielska Kompania Wschodnioindyjska zaczęła obsiewać indyjskie pola makiem, z którego wyrabiano opium, a potem transportowała go do Chin i rozprowadzała wśród tamtejszej ludności. W odpowiedzi na ten proceder cesarz chiński w 1796 r. ogłosił dekret zakazujący nie tylko użytkowania, ale też handlu opium w całych Chinach. Jednakże brytyjscy kupcy nic sobie z tego zakazu nie robili. A kiedy po latach w 1838 r. Pekin podjął zdecydowane kroki przeciwko handlowi opium, zgodnie z prawem zatapiając w morzu zarekwirowany brytyjskim kupcom biały proszek o wartości 9 milionów ówczesnych srebrnych dolarów meksykańskich, w odpowiedzi Brytyjczycy wysłali do Państwa Środka korpus ekspedycyjny. Przemówiły armaty. W rezultacie przegranych przez

³ B. Wołoszański, *Człowiek, którego nie było*, „Focus Historia” 2008, nr 1, s. 81.

⁴ D. Estulin, op. cit., s. 153.

Chiny dwóch tzw. wojen opiumowych zezwolono na dalszy handel opium, co stało się istnym chińskim przekleństwem przez najbliższe stulecie. Z kolei kupcy francuscy (a wraz z nimi nawet francuskie władze) byli szeroko zaangażowani w handel narkotykowy w Wietnamie i Chinach. Przykładowo w latach 20. XIX w. francuska marynarka wojenna eskortowała wypełnione narkotykami statki chińskich gangsterów⁵.

W latach 30. XX w. trudno było znaleźć jakąś siłę polityczną w Chinach, która nie byłaby w mniejszym lub większym stopniu zamieszana w handel opium. Dotyczyło to nawet najwyższych szczebli władzy⁶. Nacjonałiści chińscy Jiang Jieshi'ego⁷ w pewnej chwili wprowadzili wręcz państwowy monopol na handel narkotykami na terenie niektórych chińskich prowincji⁸. Liga Narodów w 1937 r. szacowała, że 90% światowych „białych narkotyków” było wytwarzane przez okupantów Chin i podległe im marionetkowe rządy⁹. Uprawę i handel narkotykami praktykowała zarówno organizacja policyjna nacjonalistów pod wodzą Dai Li'ego – zaufanego Jiang Jieshi'ego, jak i służby specjalne Komunistycznej Partii Chin. Sprzedaż opium była wręcz najważniejszym źródłem zysków chińskich komunistów w latach 40. XX w. Stanowiły one nawet 40% dochodów komunistów. Przez wiele lat ukrywano informacje na ten temat¹⁰. Jeszcze za administracji Richarda Nixona chińskie służby specjalne były zamieszane w eksport narkotyków z Chin – amerykański prezydent był świadom tego faktu, ale dążąc do rozluźnienia stosunków z ChRL, jego administracja przemykała na to oko¹¹. Khun Sa – największy baron narkotykowy w obszarze tzw. Złotego Trójkąta – twierdził, że jego głównym kontaktem w interesie narkotykowym był Ted Shackley – wieloletni wysoki rangą oficer CIA.

W latach 60. i 70. XX w. CIA wspierała partyzantki antykomunistyczne w Laosie i Kambodży. Środki finansowe na to wsparcie pochodziły ze sprzedaży heroiny uprawianej w Złotym Trójkącie (głównie przez laotańskich Hmongów, z którymi USA zawarła wówczas nieformalny sojusz)¹². Prawdę mówiąc, Amerykanie nie robili niczego, czego nie robiliby wcześniej ich poprzednicy w Wietnamie – Francuzi. Maurice Belleux, szef francuskiego wywiadu SDECE¹³, przyznał, że

⁵ J. Fenby, *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi*, Wyd. Znak, Kraków 2009, s. 175.

⁶ Ibidem, s. 307-308.

⁷ Wariantywnie: Czang Kaj-szeka.

⁸ J. Fenby, op. cit., s. 368.

⁹ Ibidem, s. 372.

¹⁰ Ibidem, s. 412, 430-432.

¹¹ J. Ostromecki, *Czerwona kokaina*, www.historia.uwazamrze.pl/arttykul/966919.html?print=tak&p=0 [27.05.2014].

¹² M.C. Ruppert, *The Lies About Taliban Heroin*, 10 października 2001 r., www.fromthewilderness.com/free/ww3/10_10_01_heroin.html [30.05.2014].

¹³ SDECE – Service de Documentation Exterieur et de Contre-espionnage, czyli Służba Dokumentacji Zagranicznej i Kontrwywiadu.

francuskie służby specjalne finansowały wszystkie swoje operacje w Azji Południowo-Wschodniej z funduszy pochodzących z kontroli całego indochińskiego handlu narkotykami. Działo się tak w latach 1946-54, czyli w trakcie wojny o wyzwolenie Indochin spod kolonialnego ucisku Francji¹⁴. W największym skrócie, walczący w Indochinach francuscy spadochroniarze zbierali surowe opium, po czym wysyłali je wojskowymi samolotami do Sajgonu. Tam większą część opium sprzedawano mafii chińskiej i wietnamskiej, która z kolei rozprawiała go dalej na kontynencie azjatyckim. Mniejszą część opium transportowano zaś z Sajgonu do Marsylii, gdzie przerabiano je w laboratoriach na heroinę. Tę zaś sprzedawano mafii korsykańskiej, która następnie dystrybuowała ją swoimi kanałami we Francji. Wedle Belleux po wycofaniu się Francuzów z Indochin amerykański wywiad przejął większość francuskich aktywów wywiadowczych w tej części świata. CIA przejęła również od SDECE kontrolę i nadzór nad indochińskim biznesem narkotykowym i nieco zmodyfikowała cały proceder. O ile jednak wcześniej uprawa i obrót opium miały jeszcze stosunkowo niewielki zasięg, to rozkwitły one od czasu przejęcia nadzoru nad indochińskim biznesem narkotykowym przez CIA. Działo się tak m.in. wskutek masowego napływu żołnierzy amerykańskich do Wietnamu (szacuje się, że nawet co trzeci stacjonujący tam żołnierz amerykański zażywał narkotyki), ale również z tego powodu, że CIA najprawdopodobniej poszerzyła działalność w stosunku do tego, co wcześniej robiła jej francuska odpowiedniczka. CIA postawiła na przywódcę plemienia Meo w Laosie, niejakiego Vang Pao, który stał się wielkim baronem narkotykowym Azji Południowo-Wschodniej. Vang Pao uprawiał mak w północnym Laosie, zbierał surowe opium i przysyłał je do Long Thien kontrolowaną przez CIA linią lotniczą „Air America”. W Long Thien przetwarzano surowe opium na wysokiej jakości tzw. białą heroinę. Stamtąd zaś trafiała ona do Sajgonu na teren bazy lotnictwa amerykańskiego Ton Son Nut. Część narkotyku rozdzielano w tym miejscu między miejscowych mafiosów narkotykowych, którzy rozprawiali ją m.in. wśród amerykańskich żołnierzy, a część wysyłano dalej do Marsylii do mafiosów korsykańskich, skąd transportowano ją następnie na Kubę i do USA. W późniejszych latach amerykańskiej wojny w Wietnamie zmieniono szlaki przerzutowe. Narkotyki z terenu Żółtego Trójkąta przemycano coraz częściej bezpośrednio do USA m.in. w trumnach razem z poległymi amerykańskimi żołnierzami. Wewnętrzne przepisy zabraniały zaglądnia do trumien (poza tym nikt nie miał na to większej ochoty), był to zatem wyśmienity sposób na kontrabandę, niosąc stosunkowo małe ryzyko wpadki¹⁵.

¹⁴ A. McCoy, C.B. Read, L.C. Adams II, *The Politics of Heroin: CIA Complicity in the Global Drug Trade*, Chicago Review Press, Chicago 2003.

¹⁵ D. Guyatt, *The Secret Drug Wars of the CIA*, www.deepblacklies.co.uk/deep_black_1_2.htm [31.05.2014].

2. Afera Iran-Contras a handel narkotykowy CIA

W listopadzie 1996 r. duża lokalna gazeta „San Jose Mercury News” oznajmiła, że jest w posiadaniu niepodważalnych dowodów na to, że Centralna Agencja Wywiadowcza wspólnie z nikaraguańskimi Contras importowała olbrzymie ilości kokainy. Inna lokalna gazeta „Mercury News” napisała później, że CIA również rozprowadzała kokainowy crack po dzielnicach afroamerykańskiej biedoty. Sprawa stała się głośna nie tylko w Kalifornii, ale w całych Stanach Zjednoczonych. Ówczesny dyrektor CIA John Deutsh zorganizował w Kalifornii specjalną konferencję prasową, na której zapewniał tłumy dziennikarzy, że CIA nigdy nie handlowała narkotykami w Kalifornii. Na konferencji jednak niespodziewanie pojawił się oficer policji z Los Angeles Michael Ruppert z wydziału ds. walki z narkotykami, który publicznie potwierdził prawdziwość wszystkich oskarżeń pod adresem CIA. Ruppert powiedział wówczas m.in.: „Jestem byłym detektywem wydziału antynarkotykowego policji Los Angeles. Pracowałem w dzielnicy South Central i mogę powiedzieć z przekonaniem i bez cienia wątpliwości, że agencja od dawna zajmowała się handlem narkotykami w tym kraju”¹⁶. Amerykański dziennikarz śledczy Gary Webb z „Mercury News” opublikował książkę, w której oskarżał CIA, że za jej wiedzą i przyzwoleniem lokalne gangi przez ponad 10 lat rozprowadzały duże ilości kokainy w rejonie Zatoki San Francisco¹⁷. G. Webb twierdził, że CIA dzięki sprzedaży nikaraguańskich narkotyków czerpała zyski finansowe, za które następnie kupowała broń i dostarczała ją Frente Democratica Nicaraguense – największemu ugrupowaniu zbrojnemu nikaraguańskiej partyzantki antykomunistycznej. Narkotyki były zaś rozprowadzane w slumsach Los Angeles.

Afera Iran-Contras miała wiele wątków narkotykowych. Osławiony pułkownik Oliver North zakładał wytwórnię kokainy w Kolumbii i kierował niektórymi tamtejszymi kartelami narkotykowymi¹⁸. CIA (a konkretnie wchodzące w jej skład głęboko zakonspirowane tzw. Przedsiębiorstwo Northa) dostarczała nikaraguańskim Contras broń do walki z sandinistami. W zamian za to otrzymywała liście koki w postaci sprasowanych bel sprowadzonych uprzednio z Kolumbii. Ten półprodukt był później, już na terenie USA, przetwarzany w rasową kokainę i rozprowadzany wśród amerykańskich obywateli. Pieniądze z tych transakcji najpierw przelewano do Panamy, w której rządził wówczas Manuel Noriega. Następnie odbywała się wieloetapowa akcja „prania” tychże pieniędzy, co zajmowało z reguły nie więcej niż rok. Wedle relacji

¹⁶ Pod tym adresem internetowym można obejrzeć stosowny fragment konferencji z wypowiedzią Michaela Rupperta: www.youtube.com/watch?v=ReNjdUmpmJY [31.05.2014].

¹⁷ D.R. Bewley-Taylor, *Cracks in the conspiracy: the CIA and the cocaine trade in south central Los Angeles*, „The International Journal of Drug Policy” 2001, nr 12, s. 167-168.

¹⁸ Były funkcjonariusz CIA G. Tatum ujawnił multum bezcennych informacji o udziale jego agencji w przemyśle narkotyków do USA z krajów Ameryki Łacińskiej i o kulisach biznesu narkotykowego.

Gene'a Tatum jedna z frakcji CIA zamordowała naczelnego dowódcę sił zbrojnych Hondurasu Gustavo Alvareza Martineza, ponieważ zaczął domagać się większego udziału w zyskach w szmuglu kokainy. Wedle Tatum ta sama grupa zamordowała również Amirama Nira (byłego funkcjonariusza Mossadu działającego często pod przykryciem dziennikarza) po tym jak senacka podkomisja przy okazji afery Iran-Contras powołała go na świadka – obawiano się, że może powiedzieć prawdę¹⁹.

G. Tatum twierdzi, że bodaj najbardziej znany kolumbijski baron narkotykowy Pablo Escobar zdeponował w Banco Nacional de Panama 8 mld \$ pochodzące ze sprzedaży kokainy. CIA (lub grupa ludzi w łonie agencji) postanowiła sobie przywłaszczyć te pieniądze. Połowę wyżej wymienionej kwoty funkcjonariusze CIA przewieźli potajemnie do Iranu, gdzie wymieniono ją na fałszywe dolary w stosunku jeden prawdziwy dolar za dwa doskonale podrobione fałszywe dolary. Pozostałe 4 mld \$ depozytu Escobara przekazano gujańskiemu politykowi Nanie DeBusii, który z polecenia ówczesnego dyrektora CIA Williama Casey'a (i za wiedzą ówczesnego wiceprezydenta i byłego dyrektora CIA George'a Herberta Walkera Busha) miał „wyprać” te pieniądze, potrącając sobie za tę usługę 200 mln \$ z tej kwoty. Tymczasem 4 mld \$, które powędrowały do Iranu, trafiły z powrotem do USA, gdyż zaangażowany w wojnę z Irakiem Iran kupował za nie (za pośrednictwem CIA) amerykańską broń i części zamienne. W ten sposób Centralna Agencja Wywiadowcza zyskała nielegalnie 4 mld prawdziwych dolarów i dodatkowo 8 mld doskonale sfalszowanych dolarów na różnego rodzaju tajne operacje bez wiedzy Kongresu (jakaś część tych pieniędzy została przeznaczona na broń dla Contras; co się stało z resztą, nie wiadomo). Do tego należałoby dodać 3,8 mld \$ powierzonych Nanie DeBusii. Nadto, w razie jakiejś wpadki CIA mogła się bronić, że pieniądze te pochodzą z potajemnej sprzedaży broni do Iranu, maskując w ten sposób ich pierwotne pochodzenie z handlu narkotykami.

Problem jednak pojawił się, gdy Escobar zaczął domagać się swoich pieniędzy zdeponowanych wcześniej w panamskim banku. Według Tatum CIA rozpętała wówczas kampanię przeciwko Escobarowi, napuszczając na niego władze kolumbijskie i usiłując go zabić, co w 1993 r. w końcu udało się. Oficjalnie Escobar zginął w czasie obławy policyjnej. Tatum przekonuje jednak, że tak naprawdę była to egzekucja wykonana z zimną krwią – z góry założono, że Escobar ma w czasie tej obławy zginąć. Twierdzi on również, że aresztowanie Noriegi w 1989 r. miało na celu jego uciszenie, aby nie ujawnił niewygodnych dla CIA i niektórych członków administracji Ronalda Reagana faktów. Noriegę skazano za pranie brudnych pieniędzy pochodzących z handlu narkotykami na podstawie zeznań Gabriela Taboady. Jeśli wierzyć Tatumowi, Taboada został wcześniej poinformowany przez oskarżycieli amerykańskich nie tylko o tym, co ma mówić w sądzie, ale przede wszystkim,

¹⁹ Por. D. Guyatt, *The Pegasus File Part 1*, www.deepblacklies.co.uk/the_pegasus_file-part1.htm [31.05.2014] oraz idem, *The Pegasus File Part 2*, www.deepblacklies.co.uk/the_pegasus_file-part2.htm [31.05.2014].

czego na procesie absolutnie powiedzieć nie może – a nie mógł powiedzieć tego, co obciążało amerykańskie służby wywiadowcze. Warto jeszcze wspomnieć, że w tym samym celu wytoczono proces DeBusii – tym razem za oszustwa bankowe. Dyrektor CIA w latach 1981-87 Casey (umocniony po uszy w cały skandal, który prasa nazywała czasem Contragate) zmarł 6 maja 1987 r., kilka dni przed tym, gdy miał złożyć zeznania przed komisją amerykańskiego Senatu ds. afery Iran-Contras. Opinię publiczną poinformowano, że przyczyną jego śmierci był guz mózgu. Zdaniem Tatum 3,8 mld \$ panamskiego depozytu Escobara, które wyprał DeBusia mogło posłużyć do sfinansowania kampanii prezydenckiej George'a H.W. Busha po końcu drugiej kadencji Reagana, aczkolwiek na dobrą sprawę nie wiadomo, co się stało z tymi pieniędzmi. William Colby – dyrektor CIA w latach 1973-76 – który, jak przekonuje Tatum, także wiedział o niektórych powyższych „przekrętach”, zginął w 1996 r. Po jakimś czasie odnaleziono jego zwłoki. Opinię publiczną poinformowano, że zginął w wyniku wypadku kajaka, którym pływał po jednej z rzek w stanie Maryland. Podsumowując całą relację Tatum, z szóstki prominentnych postaci z USA i Ameryki Łacińskiej, które według niego były najbardziej zaangażowane w kokainowy handel w ramach afery Iran-Contras, trzy osoby zginęły w tajemniczych okolicznościach, dwie zamknięto w więzieniu, a jedna została później prezydentem USA²⁰.

Dzięki relacjom byłego funkcjonariusza CIA Edwarda Cutolo wiadomo całkiem niemało o operacji „Wieża Strażnicza”. Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają niestety na jej opisanie. Warto jednak przytoczyć relację samego pułkownika o motywach przeprowadzenia tej operacji, gdyż są one bardzo symptomatyczne:

Edwin Wilson wyjaśnił mi, że operacja „Wieża strażnicza” musi pozostać tajemnicą i podał następujące dla tego powody: 1) Jeśli społeczeństwo się o niej dowie, to zachwieje to teraźniejszymi i przyszłymi interesami rządu. 2) Podobne operacje mają miejsce na całym świecie. Wilson wymienił tu „Złoty Trójkąt” położony w regionie Azji południowej oraz Pakistan. Ponadto oznajmił, iż w obydwu tych regionach za nielegalną dystrybucją narkotyków stoją zarówno CIA, jak też i inne służby specjalne. Pieniądze uzyskiwane z tej działalności są przeznaczane do wspierania ruchów mających na celu obalenie rządów komunistycznych lub rządów o nieprzyjaznym nastawieniu w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Wilson podał nazwiska kilku znanych dostojników z Pakistanu, Afganistanu, Birmy, Korei, Tajlandii i Kambodży, którzy wiedzą o tych rzeczach i aprobują je. Jest to identyczny proceder do tego, który ma miejsce w Panamie. 3) Wilson przytoczył wojskowy zamach stanu w Argentynie w 1976 r., pucz w Peru w 1978 r., obalenie rządów Somozy w Nikaragui w 1979 r., a także szerzącą się wojnę domową w Salwadorze jako przykłady konieczności prowadzenia operacji podobnych do „Wieży strażniczej”, gdyż dzięki temu zdobywa się fundusze na operacje walki z terroryzmem i z działalnością ukierunkowaną przeciwko Stanom Zjednoczonym lub sprawom istotnym dla tego państwa²¹.

²⁰ Ibidem.

²¹ D. Guyatt, *The Secret Drug...*

3. CIA a handel narkotykowy w XXI wieku

W 2011 r. ponownie pojawiły się zarzuty pod adresem CIA o udział w handlu narkotykami. Jesus Vicente Zambada Niebla – gangster i jeden z najbogatszych Meksykanów, syn przywódcy Federacji Sinaloa, czyli jednego z największych meksykańskich karteli narkotykowych – w trakcie procesu w USA zeznał, że amerykański rząd w tajemnicy zawarł pakt ze wspomnianą federacją. Na mocy umowy Federacja Sinaloa miała dostarczać amerykańskiemu wywiadowi i rządowi szczegółowych informacji dotyczących meksykańskiego półświatka przestępczości zorganizowanej, a zwłaszcza działalności pozostałych rywalizujących z Federacją Sinaloa meksykańskich karteli narkotykowych. W zamian za to rząd USA zobowiązał się do przymykania oczu na przemyt narkotyków na terytorium USA dokonywany przez gangsterów Federacji oraz zapewnienie bezkarności jej przywódcom. Jego zeznania były dla amerykańskiej opinii publicznej o tyle wiarygodne, że nieco wcześniej wybuchł inny skandal związany z kontaktami organów amerykańskiego rządu z meksykańskimi gangami. Okazało się, że Biuro Alkoholu, Tytoniu, Broni Palnej i Materiałów Wybuchowych sprzedało meksykańskim gangsterom duże ilości broni palnej (w ramach operacji o kryptonimie „Fast and Furious”) – wszystko odbyło się z pogwałceniem amerykańskiego prawa²².

Te i inne podobne doniesienia każą się zastanowić, czy amerykańskie służby specjalne i rząd nie prowadzą jakiejś potajemnej gry z meksykańskimi kartelami narkotykowymi, zawierając sojusze z jednymi przeciwko drugim; tępiąc jedne, a równocześnie pozwalając rozkwitać innym. Znany amerykański kongresman z Partii Republikańskiej Ron Paul publicznie powiedział, że:

handel narkotykami jest kopalnią złota dla ludzi, którzy chcą zżerać pieniądze w podziemnym zarządzaniu po to, żeby sfinansować projekty, których nie mogą sfinansować legalnie. Jest już bardzo jasne, że CIA jest bardzo mocno zaangażowana w handel narkotykami. CIA była bardzo mocno zamieszana w skandale Iran-Contras. Nie wymyślam tych historii. Widzieliśmy je w telewizji. Przesyłali broń i narkotyki tam i z powrotem. A CIA i rządowi urzędnicy przymykali na to oczy, prowadzili wojnę, która technicznie była niezgodna z prawem²³.

Amerykańskie służby wywiadowcze mają długą historię wspierania rozmaitych partyzantek i bojówek w krajach Trzeciego Świata, które czerpały zyski dla swojej działalności z handlu narkotykami.

²² S. Stewart, *Suspect Accuses U.S. of Aiding Mexican Cartel: Unlikely, but Clever Defense*, 7 września 2011 r., www.stratfor.com/weekly/20110907-suspect-accuses-us-aiding-mexican-cartel-unlikely-clever-defense [29.05.2014].

²³ R. Grim, *Ron Paul Had Accurate Conspiracy Theory: CIA Was Tied to Drug Traffickers*, „The Huffington Post”, 30 grudnia 2011 r., www.huffingtonpost.com/2011/12/30/ron-paul-conspiracy-theory-cia-drug-traffickers_n_1176103.html [29.05.2014].

W 2012 r. rzecznik prasowy meksykańskiego stanu Chihuahua Guillermo Terrazas Villanueva w jednym z wywiadów telewizyjnych oznajmił, że CIA wcale nie walczy z handlem narkotykami, ale próbuje go przejąć i kontrolować dla swoich własnych celów. Najwyższym rangą amerykańskim urzędnikiem, który oskarżał CIA o handlowanie narkotykami był Robert Bonner – dyrektor Urzędu ds. Walki z Narkotykami (Drug Enforcement Administration). W wypowiedzi dla telewizji CBS stwierdził, że amerykański wywiad z rażącym naruszeniem prawa sprowadził tonę kokainy do USA w porozumieniu z wenezuelskim rządem²⁴. Należy tu dodać, że z racji sprawowanej funkcji miał on olbrzymią wiedzę o handlu narkotykami i doświadczenie w rozpracowywaniu narkotykowych gangów. Wielu narkotykowych bossów twierdzi, że przynajmniej część meksykańskich karteli narkotykowych jest kontrolowanych przez amerykańskie specłużby. Były funkcjonariusz DEA Celerino Castillo przekonuje, że członkowie Las Zetas – wielkiego kartelu narkotykowego z Meksyku – byli szkoleni w Teksasie przez amerykańskich wojskowych za wiedzą Waszyngtonu.

Co ciekawe, mimo dziesiątków miliardów dolarów, jakie corocznie władze USA przeznaczają na walkę z narkotykami, zarówno przemyt narkotyków do USA, jak i wewnętrzna amerykańska konsumpcja narkotyków stale rośnie. W najlepszym wypadku należałoby wyciągnąć z tego wniosek, że owe rzekome starania władz federalnych, mające na celu powstrzymanie zalewu narkotykowego kraju, są skrajnie nieefektywne. Mimo wydania tak znacznych środków finansowych efekty amerykańskiej „wojny z narkobiznesem” są znikome, a sukcesy wątpliwe.

4. Handel narkotykowy służb wywiadowczych państw komunistycznych

W 1963 r. przywódcy państw bloku wschodniego uzgodnili, że należy rozpocząć zmasowaną kampanię zalewania państw NATO narkotykami. Kampania ta miała być zorganizowana i koordynowana przez służby wywiadowcze demoludów. Chciano tu niejako upiec dwie pieczenie na jednym ogniu – z jednej strony dążono do demoralizacji społeczeństw państw NATO (rozpowszechnienie narkomanii pociągało za sobą szerzenie się różnych innych patologii np. przestępczości czy prostytucji); z drugiej strony wywiady państw bloku wschodniego dzięki przemytowi i sprzedaży narkotyków na rynkach zachodnich miały zarabiać pieniądze na przyszłą działalność operacyjną. Co ciekawe, przynajmniej od 1934 r. wywiad ZSRR rozpowszechniał narkotyki na Zachodzie – z tymże na masową skalę służ-

²⁴ A. Newman, *CIA “Manages” Drug Trade, Mexican Official Says*, „The New American”, 28 lipca 2012 r., www.thenewamerican.com/usnews/crime/item/12247-cia-%E2%80%99Cmanages%E2%80%99D-drug-trade-mexican-official-says [24.05.2014].

by wywiadowcze ZSRR zaczęły handlować narkotykami od lat 50. XX w. Pojmanych jeńców amerykańskich i koreańskich faszerowano narkotykami w celach eksperymentów pseudomedycznych. Wiadomo, że w latach 1962-1964 służby specjalne państw bloku wschodniego zainicjowały operację „Družba narodów”, która polegała właśnie na zalewaniu zachodnich rynków narkotykami. Operację tę przeprowadzały głównie wywiady mniejszych państw Układu Warszawskiego pod ogólnym nadzorem i kierownictwem Moskwy. W ramach „Družby narodów” najpierw dokonano rozpoznania półświatka narkotykowych gangów na Zachodzie, po czym nawiązano z nimi kontakt. Doszło do tego, że przyszłych handlarzy narkotyków szkolono w placówkach wywiadu czechosłowackiego. Z czasem rozszerzono działalność również na państwa Trzeciego Świata – do dziś nie jest jasne dlaczego. Być może interes był na tyle lukratywny, że starano się go rozszerzyć nawet na państwa potencjalnie przyjazne blokowi wschodniemu. W latach 60. XX w. służby specjalne państw Układu Warszawskiego kontrolowały 17 zorganizowanych grup przestępczych parających się handlem narkotykami na Zachodzie. W późniejszych latach tylko wywiad czechosłowacki sprawował kontrolę nad siedmioma austriackimi, trzema szwajcarskimi, dwoma meksykańskimi i aż dwunastoma indyjskimi gangami narkotykowymi. W trakcie wojny wietnamskiej wywiad sowiecki skupił się szczególnie na uzależnianiu od narkotyków żołnierzy amerykańskich. Sprzyjał temu fakt, że narkotyki w Wietnamie były dużo tańsze niż w USA. Znacznie łatwiej i znacznie bezpieczniej można je też tam było nabyć. Funkcjonariusze komunistycznych wywiadów rozprowadzali również w Wietnamie Południowym marihuanę, którą wcześniej nasączono opium, o czym jej konsumenci nie byli informowani – paląc taką marihuanę znacznie szybciej się uzależniali. Paradoksalnie więc amerykańskim żołnierzom w Wietnamie narkotyki wciskały zarówno KGB, jak i CIA. Wedle oceny amerykańskiego analityka powiązanego z amerykańskim wywiadem i wojskiem Josepha D. Douglassa w 1967 r. około 1/3 sprzedawanych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie narkotyków pochodziło od gangów, nad którymi całkowitą kontrolę sprawowały służby specjalne państw bloku wschodniego²⁵.

5. Casus Afganistanu

Warto przytoczyć w tym miejscu opinię byłego oficera WSI Aleksandra Makowskiego o handlu narkotykami w Afganistanie:

Według różnych szacunków rocznie z Afganistanu wychodziło około dwóch tysięcy ton heroiny i haszyszu. W Afganistanie cena za kilogram wahała się od tysiąca

²⁵ J. Ostromęcki, op. cit.

pięciuset do trzech i pół tysiąca dolarów. W Moskwie kilogram heroiny wart był już trzydzieści pięć tysięcy, a w Europie Zachodniej cena dochodziła do sześćdziesięciu tysięcy. Afgański handel narkotykami był globalnym interesem na poziomie dziesiątków miliardów dolarów. W narkobiznes zaangażowani byli wszyscy sąsiedzi Afganistanu – Tadżykistan, Uzbekistan, Turkmenistan, Iran, Pakistan, Rosja, a także coraz bardziej Chiny. [...] Narkotyki z Afganistanu szły systematycznie na cały świat – do USA, Europy Zachodniej i Wschodniej, Kanady, Azji Środkowej, na Bliski i Daleki Wschód. Liczebność klienteli można było oszacować na około pięćset milionów osób. [...] Z kolei w Tadżykistanie handlem i przetrzuciem zajmowali się między innymi komendanci, szef KGB w mieście Kulab, Murza Watan oraz wielu innych wojskowych i polityków. Jedne z największych przychodów w handlu narkotykami czerpał szef tadżyckiego urzędu do spraw walki z narkotykami! [...] Wszyscy ci ludzie, obracając ogromnymi sumami pieniędzy, mieli realny wpływ na rząd Tadżykistanu i na prezydenta. Kontrolując obrót narkotykami, przejęli także finanse płynące z ONZ, przeznaczone na walkę z tym procederem. [...] W handel narkotykami zaangażowani byli także wszyscy przywódcy kontyngentu rosyjskiego strzegącego pogranicza afgańsko-tadżyckiego. Kontrolując nieformalnie, ale praktycznie, przejścia graniczne, odgrywali zasadniczą rolę w przetrzuciu narkotyków. Żeby tylko! Mieli własne uprawy i przetwórnice. Rosyjscy dowódcy zapewniali przetrzut narkotyków samolotami z Tadżykistanu w głąb Rosji – do Moskwy i innych miast. Płynące stąd wielkie pieniądze szły między innymi na potrzeby różnych polityków rosyjskich, w tym na kampanie wyborcze.

W Pakistanie na pograniczu afgańsko-pakistańskim, handlem i produkcją narkotyków zajmowali się agenci generałów i innych wysokich oficerów ISI oraz armii pakistańskiej. Działalność ta nie stanowiła nigdy tajemnicy dla kolejnych cywilnych rządów. W Iranie handel narkotykami z Afganistanu pozostawał pod kontrolą ludzi z SEPA (inaczej Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej będący elitarną irańską służbą specjalną – przyp. PF). W Turkmenistanie byli w niego zaangażowani bezpośrednio najbliżsi ludzie prezydenta, przy pełnej jego wiedzy i aprobachie. Podobnie w Uzbekistanie narkobiznesem zajmowali się wysocy urzędnicy państwowi i ich agenci. [...] Władze irańskie, a przynajmniej służba SEPA, doskonale znały mechanizm przetrzutu, sprzedaży i przepływu zarówno narkotyków, jak i uzyskiwanych przychodów. [...] przyjechali do prowincji Nimroz w Afganistanie czterej funkcjonariusze służby SEPA reprezentujący mafię narkobiznesową. Spotkali się z przedstawicielem UBL (czyli Usamy bin Ladina – przyp. PF), Jemeńczykiem Al-Kuduzem. Przedmiotem rozmów była wysyłka przez Iran dwudziestu ton heroiny. Trzydzieści ton miało trafić do Stanów Zjednoczonych, siedem – do Europy. W spotkaniu uczestniczyli także wysłannicy talibów. [...] zaproponował korzystną cenę detaliczną, aby jak najwięcej młodych Amerykanów miało ułatwiony dostęp do heroiny – narkotyku najskuteczniej rozbu-
dzającego nałóg²⁶.

²⁶ A. Makowski, *Tropiąc Bin Ladena. W afgańskiej matni 1997-2007*, Wyd. Czarna Owca, Warszawa 2012, s. 204-207, 209.

Masowy udział establishmentu polityczno-wojskowo-wywiadowczego w handlu narkotykami państw Azji Centralnej potwierdzają również inne źródła. Rosyjski wywiad wojskowy GRU wspierał narkobaronów tadżyckich i doskonale rozpracował środkowoazjatyckie gangi narkotykowe²⁷. Prawdopodobnie jednak nie po to, żeby je zwalczyć, lecz żeby je kontrolować i samemu czerpać zyski z handlu „białą śmiercią”.

Uwikłanych w handel narkotykami było również niemało amerykańskich wielkich banków²⁸. Obecny, wieloletni prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin na początku swojej politycznej kariery miał bliskie kontakty z zorganizowanymi grupami przestępczymi z Petersburga i razem z nimi czerpał dochody z nielegalnego handlu narkotykami²⁹.

Amerykanie i ich sojusznicy nie mogą się pochwalić praktycznie żadnymi sukcesami w walce z narkobiznesem w Afganistanie. Wręcz przeciwnie, wszelkie dostępne opracowania wskazują, że od czasu upadku reżimu talibów areal upraw maku w tym państwie znacznie się zwiększył. Afganistan już w latach 90. minionego stulecia był czołowym światowym producentem uzyskiwanego z maku opium, z którego wyrabia się jeden z najpopularniejszych i najbardziej niebezpiecznych narkotyków – heroinę. O ile jednak na rok przed amerykańską interwencją zbrojną w Afganistanie produkcja opium wyniosła ok. 3300 ton, to w 2007 r. – a zatem po 5 latach obecności amerykańskiej w tym kraju – wyniosła już ok. 8200 ton, a więc prawie trzykrotnie więcej (zob. wyk. 1). Mniej więcej o tyle samo zwiększył się areal upraw maku w Afganistanie od 2000 r., co obrazuje wykres 2. Ocenia się, że Afganistan odpowiada obecnie za aż 93% globalnej produkcji opium³⁰. Należy podkreślić, że nie jest to jedyny narkotyk produkowany tam w wielkich ilościach. Oprócz maku w kraju tym uprawia się także w dużych ilościach konopie indyjskie, z których ekstrahuje się marihuanę. O skali problemu narkotykowego świadczy m.in. to, że wartość wyprodukowanego na terenie Afganistanu opium w 2007 r. wyniosła co najmniej 4 mld \$³¹, przy czym należy pamiętać, że cena 1 kg świeżego opium kupowanego od rolników afgańskich spadła z 350 \$ w 2002 r. do 86 \$ w 2007 r.³² Lwia część tej produkcji jest eksportowana za granicę.

Nieodłącznie nasuwa się na myśl pytanie: dlaczego Amerykanie jak do tej pory ponieśli tak wielką porażkę na froncie walki z narkotykami w Afganistanie? Odpowiedź może być zaskakująca: bo tak naprawdę nie chcą zwalczyć afgańskiego narkobiznesu, a wszelkie działania w tej materii to jedynie pozoracja. Wiele

²⁷ Por. R. Cheda, *Divide et impera*, „Uważam Rze Historia” 2014, nr 26, s. 28.

²⁸ J. Ostromęcki, op. cit.

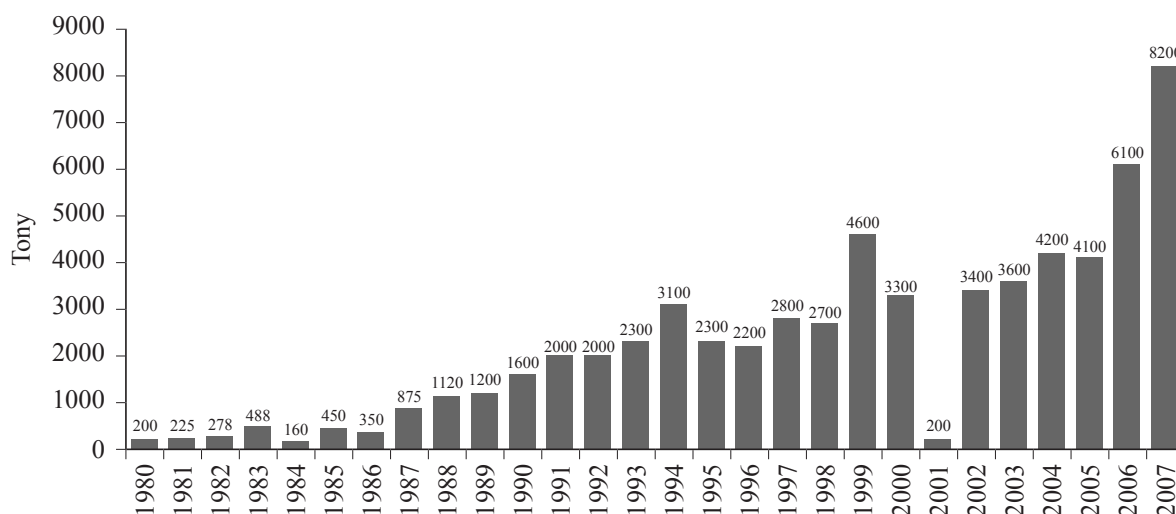
²⁹ M. Muszyński, K. Rak, *Prewencyjna kontrrewolucja*, „w Sieci” 2014, nr 20 (76), s. 89.

³⁰ T. Wróbel, *Wojna podjazdowa*, „Polska Zbrojna” 2007, nr 37, s. 15.

³¹ *Narkotykowe tsunami*, „Polska Zbrojna” 2007, nr 46, s. 60.

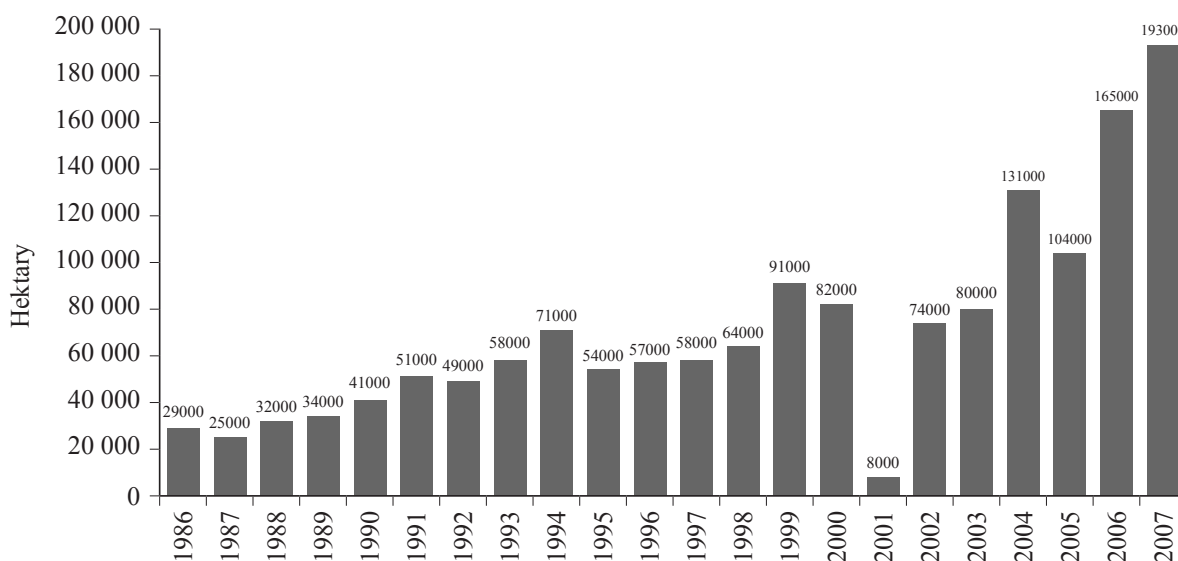
³² C.M. Blanchard, *Afghanistan: Narcotics and U.S. Policy*, Congressional Research Service, grudzień 2007 r., s. 7, www.fas.org/sgp/crs/row/RL32686.pdf [31.05.2014].

Wykres 1. Wzrost produkcji opium w Afganistanie w latach 1980-2007



Źródło: C.M. Blanchard, *Afghanistan: Narcotics and U.S. Policy*, Congressional Research Service, grudzień 2007 r., s. 4, www.fas.org/sgp/crs/row/RL32686.pdf [31.05.2014].

Wykres 2. Wzrost areału upraw maku w Afganistanie w latach 1986-2007



Źródło: C.M. Blanchard, *Afghanistan: Narcotics and U.S. Policy*, Congressional Research Service, grudzień 2007 r., s. 5, www.fas.org/sgp/crs/row/RL32686.pdf [31.05.2014].

lat temu na stronie internetowej South Asia Analysis Group opublikowano artykuł B. Ramana – indyjskiego znawcy mafii narkotykowych z regionu, w którym pisze on, co następuje:

Z godnych zaufania źródeł w Afganistanie nadchodzą niepokojące doniesienia mówiące, że brak powodzenia na froncie heroinowym wynika z tego, że amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA), która zachęcała narkotykowych baronów w czasie wojny afgańskiej w latach 80. XX w. do szerzenia uzależnienia od heroiny

wśród oddziałów radzieckich, wykorzystuje ich obecnie do poszukiwań ibn Ladina i innych przywódców al Kaidy, posługując się ich wiedzą o lokalnych warunkach oraz ich kontaktami. Owi pakistańscy baronowie heroinowi i ich afgańscy adiutanci odegrali podobno ważną rolę w ułatwieniu wprowadzenia na urząd Hamida Karzaja na terenach Pasztunów, aby w listopadzie 2001 r. przeciwstawić się Talibanowi. Podobno w zamian za te usługi USA przymkną oczy na rafinerie heroiny i ich rezerwy³³.

Warto zauważyć, że w 2001 r. zanotowano drastyczny spadek produkcji opium w Afganistanie. Z poziomu ok. 3276-3300 ton do 185-200 ton³⁴. Dla porównania w 2010 r. w całej Europie organy ścigania przechwyciły zaledwie 10 ton heroiny, a w 2012 r. marne 5 ton³⁵. Talibowie, kiedy walczyli o władzę w Afganistanie, sami czerpali zyski z handlu opium, heroiną, marihuaną i haszyszem, jednakże po ugruntowaniu tam swojej władzy, ich podejście się zmieniło. W lipcu 2000 r. przywódca talibów, słynny jednooki mułła Mohammed Omar wydał dekret, na mocy którego wytwarzanie, sprzedawanie i zażywanie narkotyków zostało uznane za niezgodne z zasadami islamu, po czym zainicjowano w Afganistanie najskuteczniejszą w historii świata kampanię antynarkotykową³⁶. W trochę ponad rok talibom i mulle Omarowi udało się spowodować drastyczny, bo ok. 90% spadek produkcji opium na terenie Afganistanu. Udało się to osiągnąć niezamierzonym i prymitywnym siłą polityczną. Nasuwa się tu logiczne pytanie: skoro mogli to osiągnąć talibowie, którzy nie dysponują ani satelitami, ani dronami, ani lotnictwem, ani dużymi środkami finansowymi, to dlaczego nie udało się to Stanom Zjednoczonym Ameryki, która tymi rzeczami dysponuje? Pola makowe są bardzo charakterystyczne i łatwo je zauważyć na zdjęciach lotniczych czy satelitarnych. Zidentyfikowane miejsc upraw i spryskanie ich chemikaliami jest łatwe. Odpowiedź na to pytanie wydaje się prosta: brakuje takiej woli w przywództwie politycznym i wywiadowczym Stanów Zjednoczonych.

Według ONZ liczne międzynarodowe programy na rzecz ograniczenia produkcji narkotyków w Afganistanie nie przyniosły praktycznie żadnych pozytywnych rezultatów. W ogóle wydaje się, że owe programy mają tak naprawdę za cel jedynie pozorowanie jakichś działań w tym kierunku. Skuteczna kampania antynarkotykowa mułły Omara dowodzi, że jeśli się naprawdę chce, to można z łatwością i bardzo szybko drastycznie ograniczyć produkcję opium i heroiny.

³³ B. Raman, *Assasination of Haji Abdul Qabeer in Kabul*, South Asia Analysis Group, 8 lipca 2002 r., www.southasiaanalysis.org/%5Cpapers5%5Cpaper489.html [15.10.2007].

³⁴ K. Penzev, *U.S. Role in Global Drug Trafficking Part 3*, „New Eastern Outlook”, 9 grudnia 2013 r., journal-neo.org/2013/12/09/rus-rol-ssha-v-organizatsii-mirovoj-narkotorgovli-chast-3 [29.05.2014].

³⁵ K. Kowalska, *Chemia zmienia rynek narkotykowy*, „Rzeczpospolita”, 27 maja 2014 r., www.rp.pl/artykul/9102,1113102-Chemia-zmienia-rynek-narkotykowy.html [30.05.2014].

³⁶ M.C. Ruppert, op. cit.

W tym miejscu należy rozważyć, czy w ogóle najpotężniejszym służbom specjalnym zależy na ukróceniu handlu narkotykami. Dlaczego miałyby na tym zależeć np. Putinowi, skoro jeszcze jako petersburski urzędnik był zamieszany w ten handel? Czy przypadkiem prawdziwym powodem amerykańskiej interwencji zbrojnej w Afganistanie nie było doprowadzenie do ponownego rozkwitu handlu opiatami w tym kraju, z którego amerykański wywiad czerpał olbrzymie zyski na rozmaite tajne operacje?

Podsumowanie

Uprawa, kontrabanda i dystrybucja narkotyków w wielu miejscach świata objęta była wsparciem i ochroną niektórych amerykańskich służb specjalnych (przede wszystkim CIA) bądź też jakichś frakcji w ich łonie. Olbrzymie „tradycje” w handlu narkotykami mają też wywiady państw komunistycznych (przede wszystkim sowieckie/rosyjskie i chińskie, ale też instytucje wywiadowcze z mniejszych państw demokracji) i ich sukcesorki. O nielegalny przemyt i handel narkotykami często oskarża się też służby specjalne Iranu i Pakistanu. Oczywiście specsłużby państw Trzeciego Świata, na terenie których uprawia lub uprawiało się na dużą skalę kokę czy mak, także mają bogate związki z narkotykowym biznesem (mowa tu głównie o państwach Azji Południowo-Wschodniej, Azji Środkowej i tzw. republik bananowych z Ameryki Łacińskiej). Chociaż w artykule tym z braku miejsca nie poruszono tych wątków, wiadomo, że również służby specjalne państw bliskowschodnich (np. Turcji czy Izraela) uczestniczyły w handlu narkotykami.

Dochody z obrotu narkotykami służyły wywiadom do finansowania rozmaitych czarnobudżetowych i prawie zawsze tajnych operacji. Wspierano najczęściej w ten sposób rozmaite partyzantki, czy to antykomunistyczne, czy to prokomunistyczne. Wydaje się jednak, że część pieniędzy mogła też pójść na inne cele, np. na finansowanie tajnych wojskowych projektów badawczo-rozwojowych albo rozbudowę podziemnych instalacji militarnych. W wypadku wywiadów państw komunistycznych ważnym motywem zaangażowania się w handel narkotykami była chęć zdemoralizowania, podkopania, osłabienia społeczeństw państw kapitalistycznych. Jednakże z czasem czynnik finansowy wysunął się prawdopodobnie na pierwsze miejsce. Wywiady państw komunistycznych zaczęły bowiem sprzedawać narkotyki nie tylko w państwach kapitalistycznych, ale też np. w Indiach, które należały do ruchu państw niezaangażowanych. Po rozpadzie ZSRR afgańska heroina wprost zalała Rosję. Jest dość prawdopodobne, że rosyjskie służby specjalne bądź jakieś ich frakcje odpowiadają w wysokim stopniu za ten stan rzeczy.

Warto zauważyć, że państwa, w których uprawia się narkotyki, to w przeważającej większości państwa Trzeciego Świata, często upadłe, z reguły niedemokratyczne albo o słabych tradycjach demokratycznych (zwłaszcza w odniesieniu do demokracji liberalnej). Zawsze są to państwa o bardzo wysokim poziomie korupcji, o bardzo słabych organach państwowych (w tym organach ścigania). Często są to państwa targane wojnami i konfliktami wewnętrznymi. Obywatele tych państw nie kontrolują swoich służb specjalnych. Zresztą nawet w państwach o uznanej demokracji (np. w Stanach Zjednoczonych) praktyka pokazuje, że demokratyczna kontrola nad działalnością instytucji wywiadowczych jest trudna i wysoce wątpliwa. Jeżeli nawet tam trudno sprawować kontrolę nad służbami specjalnymi, to o ileż trudniej to robić w Kolumbii czy Afganistanie.

Jeśli społeczność międzynarodowa naprawdę chce zredukować konsumpcję narkotyków na świecie, to najpierw musi spojrzeć na korzenie tego problemu. Tkwią one m.in. w nielegalnej i niemoralnej działalności licznych służb specjalnych spod różnych długości i szerokości geograficznych. Wiele wskazuje na to, że nie jest to problem przeszłości. Zaangażowanie wywiadów z różnych stron świata w handel narkotykami najprawdopodobniej nadal ma miejsce – wielce wymowny jest tu casus Afganistanu, gdzie po zachodniej interwencji zbrojnej produkcja opiatów na nowo rozkwitła i to do poziomów nienotowanych dotąd w historii.

Jeśli wierzyć w relację znanego polskiego reżysera Patryka Vega, CIA kontroluje także duży szlak przerzutowy narkotyków na Bałkanach. Vega twierdzi, że odbył rozmowy z kilkudziesięcioma byłymi i obecnymi oficerami różnych polskich służb specjalnych i to od niektórych z nich miał uzyskać te informacje. Oto co reżyser ma na ten temat do powiedzenia:

Ludzie ze służb zupełnie inaczej postrzegają pewne wydarzenia. My patrzymy na wojnę na Bałkanach w określony sposób. Tymczasem CIA otworzyła tam np. dwie największe placówki w Europie, które czerpią korzyści finansowe z przemytu narkotyków i ludzi, które to pieniądze służą na finansowanie nielegalnych operacji³⁷.

Ta problematyka wymaga dalszych badań. Z pewnością jeszcze o wielu rzeczach w tej materii światowa opinia publiczna nie wie. Wciąż czekamy w tej sprawie na nowych Julianów Assange'ów i Edwardów Snowdenów. Jednak już to, co ujawniono dotąd, skłania do najwyższego zaniepokojenia.

Badań wymaga również kwestia prania narkotykowych pieniędzy. Pojawiają się czasem głosy, że duża część banków czerpie pokaźne zyski z przyjmowania narkotykowych depozytów, stąd też środowiska finansowe nie są zainteresowane pomaganiem organom ścigania w tej sprawie. Przypadek wielkiego i „renomowanego” banku brytyjskiego HSBC, który – jak się niedawno okazało – świadomie, przez dłuższy okres czasu i na wielką skalę prał pieniądze latynoamerykańskich

³⁷ P. Vega, Opinie. *Patryk Vega: Politycy z pierwszej piątki byli agentami SB!*, www.se.pl/wydarzenia/opinie/politycy-z-pierwszej-piatki-byli-agentami-sb_430153.html.

kartelów narkotykowych, jest w tym kontekście nader wymowny³⁸. Banki nie są zainteresowane ujawnieniem narkotykowych depozytów prawdopodobnie również z tego względu, że w grę wchodzi tu na tyle duże kwoty, że ich wycofanie mogłoby się bardzo niekorzystnie odbić na stabilności finansowej wielu z nich, a w dobie globalnego kryzysu finansowego ma to szczególnie wielkie znaczenie.

Literatura

- Bewley-Taylor D.R., *Cracks in the conspiracy: the CIA and the cocaine trade in south central Los Angeles*, „The International Journal of Drug Policy” 2001, nr 12.
- Blanchard C.M., *Afghanistan: Narcotics and U.S. Policy*, Congressional Research Service, grudzień 2007 r., s. 4, www.fas.org/sgp/crs/row/RL32686.pdf [31.05.2014].
- Cheda R., *Divide et impera*, „Uważam Rze Historia” 2014, nr 26.
- Douglass J.D., *Red Cocaine: The drugging of America and the West*, Edward Harle Limited, London – New York 1999.
- Estulin D., *Władcy cienia*, Wyd. Sonia Draga, Katowice 2012.
- Fenby J., *Chiny. Upadek i narodziny wielkiej potęgi*, Wyd. Znak, Kraków 2009.
- Grim R., *Ron Paul Had Accurate Conspiracy Theory: CIA Was Tied to Drug Traffickers*, „The Huffington Post”, 30 grudnia 2011 r., www.huffingtonpost.com/2011/12/30/ron-paul-conspiracy-theory-cia-drug-traffickers_n_1176103.html [29.05.2014].
- Guyatt D., *The Pegasus File Part 1*, www.deepblacklies.co.uk/the_pegasus_file-part1.htm [31.05.2014].
- Guyatt D., *The Pegasus File Part 2*, www.deepblacklies.co.uk/the_pegasus_file-part2.htm [31.05.2014].
- Guyatt D., *The Secret Drug Wars of the CIA*, www.deepblacklies.co.uk/deep_black_1_2.htm [31.05.2014].
- Kowalska K., *Chemia zmienia rynek narkotykowy*, „Rzeczpospolita”, 27 maja 2014 r., www.rp.pl/artypk/9102,1113102-Chemia-zmienia-rynek-narkotykowy.html [30.05.2014].
- Makowski A., *Tropiąc Bin Ladena. W afgańskiej matni 1997-2007*, Wyd. Czarna Owca, Warszawa 2012.
- McCoy A.W., Read C.B., Adams II L.P., *The Politics of Heroin: CIA Complicity in the Global Drug Trade*, Chicago Review Press, Chicago 2003.
- Muszyński M., Rak K., *Prewencyjna kontrrewolucja*, „w Sieci” 2014, nr 20 (76).
- Newman A., *CIA “Manages” Drug Trade, Mexican Official Says*, „The New American”, 28 lipca 2012 r., www.thenewamerican.com/usnews/crime/item/12247-cia-%E2%80%9Cmanages%E2%80%9D-drug-trade-mexican-official-says [24.05.2014].
- Ostromęcki J., *Czerwona kokaina*, www.historia.uwazamrze.pl/artypk/966919.html?print=tak&p=0 [27.05.2014].
- Penzev K., *U.S. Role in Global Drug Trafficking Part 3*, „New Eastern Outlook”, 9 grudnia 2013 r., journal-neo.org/2013/12/09/rus-rol-ssha-v-organizatsii-mirovoj-narkotorgovli-chast-3 [29.05.2014].
- Raman B., *Assasination of Haji Abdul Qabeer in Kabul*, South Asia Analysis Group, 8 lipca 2002 r., www.southasiaanalysis.org/%5Cpapers5%5Cpaper489.html [15.10.2007].
- Ruppert M.C., *The Lies About Taliban Heroin*, 10 października 2001 r., www.fromthewilderness.com/cgi-bin/MasterPFP.cgi?doc=http://www.fromthewilderness.com/free/ww3/10_10_01_heroin.html [30.05.2014].

³⁸ Por. C. Smythe, *HSBC Judge Approves \$1,9B Drug-Money Laundering Accord*, 2 lipca 2013 r., www.bloomberg.com/news/2013-07-02/hsbc-judge-approves-1-9b-drug-money-laundering-accord.html, [31.05.2014] i M. Taibbi, *Outrageous HSBC Settlement Proves the Drug War Is a Joke*, „Rolling Stone”, 13 grudnia 2012 r., www.rollingstone.com/politics/blogs/taibblog/outrageous-hsbc-settlement-proves-the-drug-war-is-a-joke-20121213, [31.05.2014].

- Stewart S., *Suspect Accuses U.S. of Aiding Mexican Cartel: Unlikely, but Clever Defense*, 7 września 2011 r., www.stratfor.com/weekly/20110907-suspect-accuses-us-aiding-mexican-cartel-unlikely-clever-defense [29.05.2014].
- Smythe C., *HSBC Judge Approves \$1,9B Drug-Money Laundering Accord*, 2 lipca 2013 r., www.bloomberg.com/news/2013-07-02/hsbc-judge-approves-1-9b-drug-money-laundering-accord.html, [31.05.2014].
- Stich R., *Drugging America: A Trojan Horse*, Silverpeak Enterprises 1999.
- Taibbi M., *Outrageous HSBC Settlement Proves the Drug War Is a Joke*, „Rolling Stone” 13 grudnia 2012 r., www.rollingstone.com/politics/blogs/taibblog/outrageous-hsbc-settlement-proves-the-drug-war-is-a-joke-20121213, [31.05.2014].
- Webb G., *Dark Alliance: The CIA, the Contras, and the Crack Cocaine Explosion*, Seven Stories Press, New York 1999.
- Wołoszański B., *Człowiek, którego nie było*, „Focus Historia” 2008, nr 1.
- World Drug Report 2013*, United Nations Office and Drugs and Crime, New York 2013.
- Wróbel T., *Wojna podjazdowa*, „Polska Zbrojna” 2007, nr 37.

The Involvement of Secret Services in the Global Drug Trade

Summary. This article raises the issue of different intelligence services' involvement in global illegal drug trafficking. A growing number of sources and whistleblowers reveal that this involvement of various secret services in the global drug trade is much bigger than previously thought. The author describes the selected cases that support this thesis.

Key words: drugs, drug trafficking, drug trade, intelligence services, secret services, CIA